GAZETA NARODOWA

Pismo narodowe rzymsko-katolickie dla Ludu.

Abonament	przy odbiorze w eksped. m-es. zł. 0,85	kwart. zł. 2,55,
z dost. poczt. wł. koszt. manip.	„ 1,04	„ „ 3,12,
pod opaską w Polsce	„ 1,00	„ „ 3,00,
w agenturach	„ 0,95	„ „ 2,85.

Wychodzi w każdy wtorek, czwartek i sobotę

Konto czekowe: P. K. O. 200695.

Egzemplarz pojedyńczy 10 groszy.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej 5 groszy. Reklamy za wiersz milimetrowy na stronie 4-łamowej 10 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. — Telefony Nr. 57, 300, 888.

Nr. 11 | Toruń, wtorek 26 stycznia 1926 | Rok 4

Zapalczywość pruska.

Nie tylko u nas w Polsce, ale także na całym świecie utarte jest zdanie, że narodom nie tylko **najwięcej zaborczym i zachłannym, ale i najwięcej drapieżnym są Niemcy.**

Od rzeki Niemna aż do rzeki Łaby i poza nią rozciągają się smętarzyska ludów słowiansko-polskich, względnie z nimi spokrewnionych.

Hamburg, Kilonja, Berlin, (stolica Niemiec i Prus) Lipsk (stolica Saksonji) Wrocław, Szczecin i tyle, tyle innych miast, to miasta powstałe na ziemiach słowiańskich, zamieszkałe przez ludność zniemczoną, a ongis słowiańską.

Zbir germański (później nazwano go Niemcem — Prusakiem) w swej nienasyconej nigdy zachłanności, obdarzony z natury wszelkiemi skłonnościami i właściwościami zbrodniczości jak drapieżne zwierzęta **nie cofnął się przed żadnym środkiem, choćby najwięcej podłym i zbrodniczym w celu wytępienia pobratymczych nam ludów i rozszerzenia swej władzy.**

Ostatnio zamierzał się on na pokonanie **całego wschodu słowiańskiego włącznie Polski i Rosji,** a następnie zniemczenia całej Europy i bodaj **całego świata.**

Nadął się (jak żaba z bajki) zanadto i nie pękł wprawdzie, ale musiał oddać część ziem polskich, podstępnie i podle zagrabionych nam przed wiekiem.

Ale zbradniczości swej, drapieżności i zachłanności swej się nie pozbył.

Nie mogąc swej działalności wynaradawiającej uprawiać jak przed wojną, Niemcy skierowali cały swój aparat germanizacyjny przeciw **resztkom niezniemczonych naszych braci, pozostałych pod barbarzyńską władzę pruską,** i na nie rzucili się z całą zaciekłością i zapalczywością.

W poprzednim numerze podaliśmy przykłady, w jaki sposób Niemcy czyli Prusacy uciskują i tłumią szkolnictwo polskie u siebie w Olsztyńskiem, Kwidzyńskiem i Złotowskiem, dzisiaj wypada nam zwrócić uwagę na **najbardziej zagrożony odcinek, a mianowicie na Bytowskie,** położone na Pomorzu Słupskiem (po niem. Pommern). W prowincji tej na pograniczu dzisiejszego Pomorza polskiego znajdował się cały szereg **czysto polskich wiosek,** a niemniej żyli na tym obszarze dość liczni Polacy rozproszeni po różnych miejscowościach większych i mniejszych jak np. Bytowo i Lębórz (Lauenburg). **Polacy ci daremnie starali się o to, aby ich przyłączono do Polski.** Głos ich na konferencji pokojowej w Wersalu przeryczał angielski „wół ze składu“ porcelany t. j. Lloyd Dżorż (pisze się George), który też był zarazem **trąbą żydowską i niemiecką** (jest nim i dziś jeszcze) i rodacy ci nadal znosić muszą jarzmo pruskiej niewoli.

Pomimo tego jednak ludność tego odcinku, zaliczająca się do obytego we walce z Niemcami szczepu **Kaszubów** pozostała nadal wierną swej narodowości i wierze.

To jest właśnie powodem do **ucisku i napaści** ze strony krzyżacko-pruskiego ducha.

Szczególną zaś nienawiścią wobec tych naszych rodaków sieje „Buetower Anzeiger“, który im ich **narodowości polskiej darować nie może.**

Bo dlatego zieje przeciw nim nienawiścią i przeciw nim zbirów hakatystycznych skrzykuje?

Oto dlatego, że po pierwsze, domagają się **polsk. nauki w szkole,** przyznanej im ustawą oraz dlatego, że **glosowali przy wyborach na swgo rodaka.**

Czytamy bowiem dosłownie:

„Wynik wyborów w okręgu rejencyjnym koszalińskim kieruje nasz wzrok szczególnie na nasz powiat **bytowski.** Trzeba tu bowiem stwierdzić, jako jeden z **najsmutniejszych objawów w wyniku tym, że w pow. bytowskim udało się Polakom zgromadzić 382 głosy** (a byłoby ich, dwuj- i trójnasób tyle, gdyby wszyscy Polacy głosowali na swego). To oświetla błyskowicznie stosunki w wschodniej Pomorzanji. Ta okoliczność zapewne wystarczy, aby **wszystkie koła skierowały swą uwagę na knowania polskie** (Polenumtriebe) **w Pomorzanji** i przekonały się otem, że słowo o niebezpieczeństwie polskiem w Pomorzanji nie jest czem frazesem, lecz niestety faktem“.

Jak już zaznaczyliśmy **całe Pomorze od wyspy Rugji aż do Wisły było ongiś słowiańskie i polskie** (i takiem znowu być powinno!) a na ziemi bytowskiej na zachodnim jej odcinku mieszkała **zawsze ludność polska nawet jeszcze przed wojną** i piszący te słowa przemawiał tam na wiecach wyborczych, na których także **własnego polskiego kandydata postawiła.** I ten krzyżak brutalny dziś w **republikańskich Niemczech odmawia jej dziś praw obywatelskich?**

Widzimy, **że wilczej i drapieżnej duszy niemieckiej nic nie naprawi.** Niemcy mimo ciegów, jakie otrzymali podczas wojny nie nauczyli się niczego, a nawet **przeciwnie zaciekłość hakatystyczna u nich jeszcze wzrosła,** bo np. we wspomnianej prowincji zniemczona ludność pomorska (bo rdzennie niemieckiej tam niema) wobec Polaków występowała bardzo wzorowo i szał hakatystyczny i religijny był tam mało znany. Dziś się widocznie i tam stosunki zmieniły. **Całe zastępy sępów hakatystycznych czynnych ongiś na wyzwolonych dziś ziemiach polskich znalazło tam widać swe schronienie i szczuje.**

Dodać wypada, że jak wspomina ów wspomniany niemiecki „hecblatt“ „B. Anzeiger“ dyrektorjum **pomorskiego „landbundu“ użaliło się na istnienie polskiego związku szkolnego w pow. bytowskim.**

Smutna zatem jest dola naszych rodaków w Niemczech — gorsza aniżeli nasza. Bo nie tylko, że i w Niemczech istnieją te same trudne warunki gospodarcze, co i u nas, jeszcze **prócz tego cierpią oni najsroższe prześladowania,** na jakie hakatyzm niemiecki zdobyć się może.

Winniśmy im więc wyrazić nasze **współczucie i uznanie oraz słowa otuchy, by wytrwali na swem trudnem stanowisku i nie stracili wiary w lepszą przyszłość.**

Z drugiej strony wytrwałość i hart braci naszych w niewoli pruskiej powinny być dla nas **przykładem i zachętą,** abyśmy wytrwali nie tracąc ducha i zmagali się z tą zmorą gospodarczą (a po części i polityczną) jaka dziś nas trapi.

— x —

Czy wojna rosyjsko-chińska?

Zatarg o kolej wschodnio-chińską.

Według doniesień „United Press“ z Pekinu, marszałek Wu-Pei-Fu walczy obecnie po stronie Czang-Tso-Lina przeciwko generałowi Feng. Komunikacja kolejowa między Pekinem i Chau-Kau z jednej strony a Mukdenem z drugiej jest przerwana. Czang-Tso-Lin zdobył Szanghaj-Kwan.

OCO IM CHODZI.

Donoszą z Pekinu, że na skutek aresztowania administratora sowieckiej kolei wschodnio - chińskiej Iwanowa, poseł sowiecki Karachan przesłał Czang-Tso-Linowi depeszę, w której grozi zajęciem kolei przez wojsko, oraz zaznacza, że aresztowanie Iwanowa stwarza niezwykle groźną sytuację. Poseł sowiecki przesłał również ministerstwu spraw zagranicznych w Pekinie notę protestującą, domagającą się niezwłocznego uwolnienia Iwanowa.

KONCENTRACJA WOJSK SOWIECKICH.

Pisma wiedeńskie donoszą z Charbina, że przybył tam sowiecki attache wojskowy, którego zadaniem będzie przeprowadzenie koncentracji wojsk sowieckich celem obsadzenia wschodnio-chińskiej linji kolejowej.

Wykrycie wielkiej akcji komunistycznej w Jugosławji.

W sprawie dokonanych ostatnio aresztowań komunistów „Polityka“ dowiaduje się, z miarodajnego źródła, że wyniki śledztwa są w interesie sprawy trzymane narazie w tajemnicy. Dziennik stwierdza, że w obecną aferę komunistyczną wmieszani są prawie wszyscy kierownicy ruchu komunistycznego. Jak podaje dziennik z miarodajnego źródła, instrukcje, nadesłane z Moskwy przewidywały podjęcie propagandy bardziej intensywnej i przewrotowej, niż to miało miejsce w akcji, zorganizowanej przed trzema laty. Ze znalezionych dokumentów wynika, że centrala propagandy wywierała niespostrzeżony wpływ na ludność cywilną i że propaganda zaczęła przenikać już do armji. Olbrzymie sumy pieniężne zostały ostatnio przywiezione przez kurjerów bolszewickich, z których jeden znajduje się wśród aresztowanych.

Jak podają dzienniki, materjał dowodowy, zebrany w celu wytoczenia oskarżenia przeciwko komunistom ustala, że tajna organizacja komunistyczna oparta na systemie jaczejek **była kierowana z Moskwy przez Wiedeń.** Kurjer bolszewicki, aresztowany w Białogrodzie przywiózł instrukcje i fundusze i miał zabrać w drodze powrotnej pewne dokumenty, dostarczone mu przez komunistów z Jugosławji.

Wiec socjalistyczny w Gdańsku.

Breitscheid i Diamand mówią o stosunku Gdańska do Polski.— Co pisze socjalistyczna prasa gdańska.

W niedzielę 24 bm. odbyło się w Gdańsku wielkie zgromadzenie manifestacyjne, zorganizowane z inicjatywy gdańskiej partji socjal-demokratycznej pod hasłem porozumienia Polski, Niemiec i Gdańska. W olbrzymiej sali targów gdańskich, przybranej sztandarami republikańskiemi Polski, Niemiec i Gdańska zgromadziło się około 6000 osób.

Pierwszy zabrał głos poseł do parlamentu niemieckiego socjal-demokrata Breitscheid, który po omówieniu sprawy traktatów locarneńskich oraz sprawy utworzenia stanów zjedn. w Europie, scharakteryzował stosunki francusko-niemieckie oraz **w ostrych słowach potępił politykę nacjonalistów niemieckich.**

Mówiąc o kwestji gdańskiej, pos. Breitscheid zaznaczył, że sprawa Gdańska może być rozwiązana tylko przez Polskę i Gdańsk bezpośrednio **z wykluczeniem Niemiec,** dlatego socjal-demokracja zarówno w sprawie granic Polski i Niemiec, jak i w sprawie Gdańska **stoi na gruncie faktów dokonanych.** W końcu pos. Breitscheid podkreślił, **że zdaniem Gdańska musi być pośrednictwo między Polską i Niemcami** (hucznie brawa).

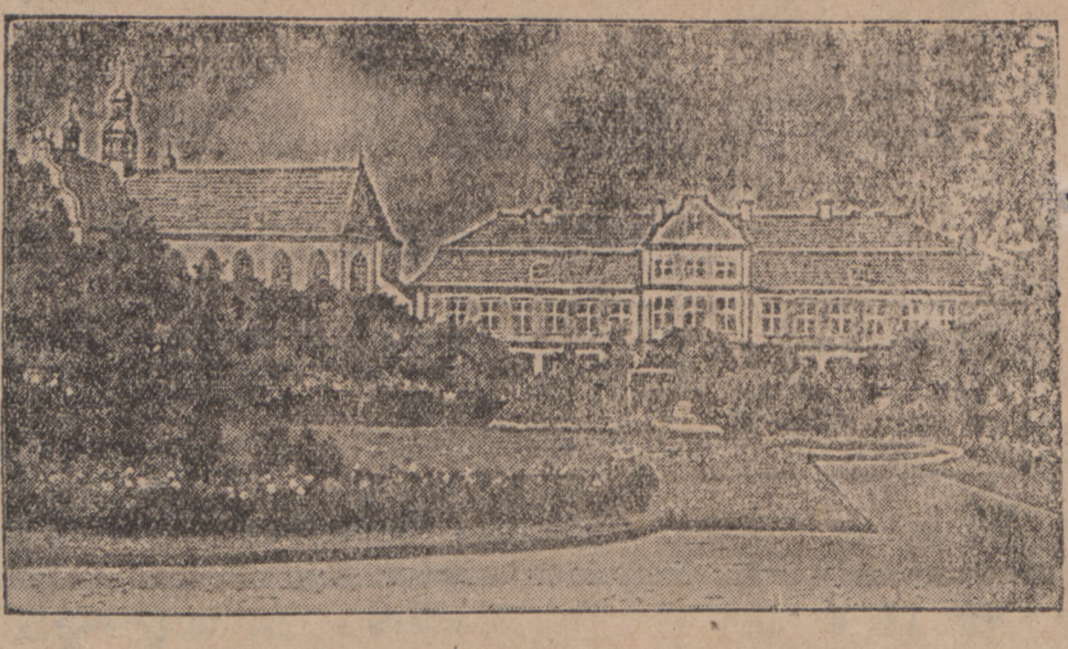
Następnie przemaw. pos. do Sejmu polsk. Diamand, witany burzliwemi oklaskami. Po omówieniu kwestji zniszczenia Europy przez długoletnią wojnę, pos. Diamand podkreślił konieczność gospodarczego zespolenia całej Europy i utworzenia z niej jednolitego obszaru gospodarczego. Pos. Diamand omówił następnie położenie Gdańska, zaznaczając, że byt Gdańska zależy od gospodarczego położenia Europy, **a zwłaszcza od dobrobytu Polski, z którym Gdańsk jest nierozerwalnie złączony dlatego Polska pragnie jak największego rozwoju Gdańska. Gdańsk potrzebuje bogactw Polski,** tak samo jak Polska potrzebuje wielkiego portu gdańskiego. Porozumienie między Polską i Gdańskiem jest niezbędne.

W końcu zabrał głos wiceprezydent senatu gdańskiego Gehl, podkreślając konieczność porozumienia polsko-niemiecko-gdańskiego i współpracy tych państw w ich wspólnym interesie.

Socjalistyczna „Danziger Volksstimme“ zamieszcza przy tej sposobności artykuł wstępny, który bez ogródek piętnuje wrogie machinacje nacjonalistów niemieckich, z drugiej zaś strony z całą objektywnością uznaje uzasadnione żądania Polski. Autor na wstępie podkreśla, że niebezpieczeństwo, które dotychczas groziło Europie przeniosło się z granicy francusko-niemieckiej na **granicę niemiecko-polską.** Niemcy nie mogą przeboleć utraty prowincyj polskich: Poznańskiego, Prus zachodnich i Śląska. **Nie liczą się oni przytem z wolą ludności, zamieszkującej te obszary, lecz opierają swe pretensje na polityce Zakonu Krzyżackiego i króla pruskiego Fryderyka.** Niemieckie sfery nacjonalistyczne, nie mogąc prowadzić wojny z Francją, **chciałyby rozpocząć wojnę z Polską. W tym celu nacjonalistyczna prasa niemiecka stale podtrzymuje nastrój nienawiści do Polski.**

Jeżeli stosunki na wiosnę nie ulegną poprawie — pisze dalej „Danziger Volksstimme — Europie grozi katastrofa. W związku z tem otwiera się dla Gdańska doniosła rola pośrednika pokojowego pomiędzy Niemcami a Polską. Gdańsk zawdzięczał w wiekach średnich swój rozkwit gospodarczy tylko temu, że był jedynym portem wielkiego państwa polskiego. Z woli twórców traktatu wersalskiego, dzisiejszemu Gdańskowi przypadła w udziale ta sama rola, przyczem uwzględniony został niemiecki charakter Gdańska i nie wcielono go do Polski, lecz stworzono z niego Wolne Miasto. Niestety, nie wszystkie jeszcze sfery ludności gdańskiej — pisze organ socjalistyczny — zrozumiały historyczną misję Gdańska, a co więcej, **niemiecy i gdańscy nacjonaliści prowadzą swoją politykę pod hasłem jak najszybszego wcielenia Gdańska zpowrotem do Niemiec.**

Wiadomości z Polski i ze świata.



KATEDRA I PAŁAC BISKUPI W OLIWIE.
Jak wiadomo, kościół pocysterski w Oliwie, wspaniały gotyk z w. XIV, został podniesiony do godności świątyni katedralnej. Rycina przedstawia katedrę i dawny pałac opacki, w którym zamieszka nowy biskup gdański.

POLSKA.

PROF. KEMMERER O GOSPODARCZEM POŁOŻENIU POLSKI.

Agencja Wschodnia donosi z Londynu: Według wiadomości z Nowego Jorku prof. Kemmerer po powrocie z Warszawy wyraził swą opinję o polityce finansowej rządu polskiego. Prof. Kemmerer z uznaniem wyrażał się o zarządzeniach sanacyjnych podjętych przez rząd polski. Aczkolwiek w Polsce istnieje duże stosunkowo bezrobocie i pewna depresja, to jednak z drugiej strony daje się zauważyć godny pochwały patrjotyzm i gotowość do ofiar, co wzmacnia bardzo kredyt polski zagranicą. Polska przeszła już najgorsze czasy i niewątpliwie przezwycięży przesilenie. Stosunki polskie wymagają długoterminowej pożyczki, potrzebnej dla odbudowy gospodarki. Ze szczególnem uznaniem prof. Kemmerer wypowiedział się o ograniczeniach przywozu i zawieszeniu emisji nowych banknotów.

MALWERSACJA PIENIĘDZY DLA BEZROBOTNYCH.

W Krośnie został aresztowany dyrektor Funduszu Bezrobocia i Biura Pośrednictwa Pracy Kozakiewicz, pod zarzutem malwersacyj pieniężnych. Dotychczas ustalono brak 15 tys. zł. Kozakiewicz był przed dwoma laty zwyczajnym urzędnikiem oddziału Banku Handlowego w Krośnie. Zwrócił on na siebie uwagę wystawnem życiem, jakie ostatnio prowadził.

ARESZTOWANIE

Sędzia śledczy rozkazał aresztować Wilhelma Pauwa znanego w kołach łódzkich i warszawskich przemysłowców i dzierżawców kinematografów, który zawierał z Lindem wątpliwej wartości transakcje budowlane, oraz otrzymał od Lindego pożyczkę pod zastaw bezwartościowych akcyj.

Wszyscy urzędnicy PKO. w Krakowie od najmłodszych do najstarszych dostali w tych dniach wypowiedzenie, zwalniające ich z dotychczasowych posad. Równocześnie zaznaczono, iż mogą się oni ubiegać o posadę urzędników kontraktowych, a później ewentualnie urzędników etatowych.

NASZ BILANS HANDLOWY SIĘ POPRAWIA.

Nasz bilans handlowy, dla którego m. wrzesień był okresem zwrotnym, kształtuje się w dalszym ciągu bardzo dodatnio. Nieoczekiwanie pomyślne rezultaty wykazuje m. grudzień, gdyż w miesiącu tym przy 83.517.000 zł. przywozu wywieźliśmy towarów na sumę 186.888.000 zł., co wykazuje saldo na naszą korzyść w sumie 103.371.000 zł.

LIGA NARODÓW

LIGA NARODÓW BUDUJE.

W Genewie rozpoczęły obrady wyłoniona przez ostatnie zgromadzenie Ligi Narodów komisja dla sprawy budowy nowego gmachu Ligi Narodów. W komisji są reprezentowane Francja, Anglja, Włochy, Południowa Ameryka Czechosłowacja i Polska. Polskę reprezentuje poseł Rzplitej w Bernie p. Modzelewski.

NIEMCY PRZECIW LIDZE.

Frakcja niemiecko - narodowa złożyła w Reichstagu wniosek, wzywający rząd do powstrzymania się od wstąpienia do Ligi Narodów, dopóki inne mocarstwa nie uznają niemieckiej interpretacji traktatów locarneńskich i zastrzeżeń niemieckich co do art. 16 paktu Ligi, dopóki nienastąpi równouprawnienie wszystkich narodów w zakresie zbrojeń oraz dopóki odpowiedzialność Niemiec za wywołanie wojny nie będzie poddana rewizji.

Według doniesień Reutera r Genewy odbędzie się tam z początkiem marca jedno — lub dwu- dniowa specjalna sesja zgromadzenia Ligi Narodów w sprawie przyjęcia Niemiec do Ligi. Dotychczas Niemcy nie złożyły jeszcze odpowiedniego podania, w Londynie panuje jednak przypuszczenie, że nowy rząd Luthera uczyni to w najbliższym czasie. Dnia 7 marca odbędzie się — jak podaje Reuter — pierwsze posiedzenie Rady Ligi Narodów z udziałem delegata niemieckiego.

NIEMCY.

B. PANUJĄCY PO WOJNIE.

W komisji prawniczej Reichstagu dyskutowano w dalszym ciągu nad sprawą odszkodowań dla byłych panujących niemieckich. Przedmiotem obrad była kwestja, czy i w jakiej mierze rodziny byłych panujących korzystają z ulg podatkowych. Przedstawiciel rządu oświadczył, że byli panujący traktowani są pod względem podatkowym narówni z innymi obywatelami. Na to cały szereg mówców przytacza wypadki, w których byli panujący uzyskiwali nadzwyczajne odroczenia i redukcje podatkowe.

Jeden z mówców zapytał, czy prawdą jest, że na dobrach byłego kronprinca w Oleśnicy ciąży niezapłacony podatek wysokości 4.200.000 marek. Przedstawiciel rządu odpowiedział, że byli panujący korzystają w tym wypadku narówni z pozostałymi obywatelami z tajemnicy urzędowej i z tego powodu rząd nie może udzielić odpowiedzi na to postawione mu pytanie.

W rezultacie dyskusji komisja uchwaliła rezolucję, żądającą pisemnej odpowiedzi na pytanie czy i w jakiej mierze poszczególni członkowie byłych rodzin panujących uzyskali ulgi podatkowe.

FRANCJA.

PRZYGOTOWANIE KAMPANJI WIOSENNEJ W MAROKKU.

„Journal‘ stwierdza, że celem mającej niebawem nastąpić podróży marszałka Petaina do Madrytu jest przygotowanie kampanji wiosennej, która w znacznej mierzeby się rozwinęła w strefie hiszpańskiej. Kampanja ta ma doprowadzić do szybkiego i ostatecznego zlikwidowania afery marokkańskiej.

FRANCUZOM PRZEJADŁ SIĘ KOMUNIZM.

„Journal“ pisze, że w kuluarach izby panuje wielkie zainteresowanie sprawą protestu jaki 250 komunistów francuskich (w tem 11 deputowanych) wystosowało do Moskwy przeciwko polityce „bluffu“, prowadzonej przez sekcję francuską trzeciej międzynarodówki. Protest stwierdza m. i. że utworzenie jaczejek fabrycznych nie powiodło się, zaś kampanja o ewakuację Marokka nie wydała również żadnych realnych rezultatów.

WĘGRY.

KOMISJA ŚLEDCZA ZGROMADZENIA NARODOWEGO,

Zgromadzenie narodowe wybrało dziś 25 członków komisji parlamentarnej dla przeprowadzenia dochodzeń w sprawie fałszerstwa banknotów frankowych. Prezesem komisji został wybrany przewodniczący zgromadzenia narodowego dr. Scitovszky. W kołach politycznych żywią wielkie nadzieje co do działalności komisji i sądzą, że komisja będzie przesłuchiwała wszystkich aresztowanych i rozpatrzy najważniejsze akta śledcze.

Nasz nowy budżet.

ZNOWU ZA WYSOKI — DZIĘKI LEWICY.

Skupiające na sobie uwagę kół politycznych i szerokich sfer społeczeństwa obrady Rady Ministrów nad poprawkami do budżetu na rok 1926 zakończyły się wczoraj wieczorem zgoła nie po myśli tych, którzy liczyli już „na pewno“, iż nie da się osiągnąć porozumienia w tych zasadniczych zagadnieniach.

Dwudniowe narady doprowadziły do ustalenia zasad budżetu i do porozumienia pomiędzy poglądami najbardziej sprzecznemi.

Rada ustaliła ostateczne cyfry budżetu na 1.700.000 z tem, że rząd widzi pokrycie tylko dla 1.400.000 zł. Okazuje się, iż w granicach obowiązujących ustaw nie jest możliwe przeprowadzenie budżetu o tyle zmniejszonego. W celu skreślenia 250 miljonów rząd będzie musiał w odpowiednim czasie szereg wnieść ustaw do ciał prawodawczych, które albo będą mogły podnieść dochody, albo spowodują dalsze oszczędności.

Trudności będą z uposażeniem urzędników. Jak wiadomo, redukcje poborów zostały ustalone tylko na trzy miesiące. — P. P. S. domagała się najkategoryczniej, by w przyszłości redukcyj nie stosować, a zastosować raczej mnożną. Z drugiej strony zwracano uwagę, iż rząd stoi przed dylematem: albo utrzymanie mnożnej albo redukcje osobowe i rzeczowe.

Ponieważ mnożna została utrzymana, przeto mamy przed sobą tylko redukcje personalne i rzeczowe.

Na Czarnem morzu panowała przed kilku dniami silna burza. Krążownik rumuński „Samidie“ napotkał na pełnem morzu resztki okrętu tureckiego „Enup“ Z 25 osób załogi 21 znalazło śmierć w falach. 4 marynarzy między innymi 2 synów kapitana uczepiło się masztu i walcząc 10 godzin z rozhukanemi falami zdołało uratować się przy pomocy rumuńskiej.

* * *

Armja marszałka Tsang - Tso - Lina maszeruje w zwycięskich walkach na stolicę Chin Pekin. Konflikt między przedstawicielami marszałka a sowieckim konsulem generalnym w Charbinie o używanie kolei wschodnio - chińskiej dla transportów wojskowych znacznie się zaostrzył tak, że grozi nowa wojna o tę kolej, będącą obecnie w rękach wojsk mandżurskich.

Wu - Pei - Fu wszedł w pertraktacje z Tsang - Tso - Linem w sprawie stworzenie całego stosunku w Chinach.

* * *

Sąd przysięgłych w Hanowerze skazał w postępowaniu rewizyjnem wspólnika ludożercy niemieckiego Haarmanna, kupca Hansa Grausa, na 12 lat więzienia za zbrodnię pomocy w dwóch wypadkach i na karę utraty praw honorowych na przeciąg lat 10.

KLEMENS JUNOSZA.

Młynarz z Zarudzia.

(Ciąg dalszy.)

Frytz bardzo mało sypiał; myśl dorobienia się, zebrania grosza, odpędzała sen z jego powiek. On pragnął, żeby młyn, i grunt przyległy, i łąki pozostały jego własnością.

Gdy dzień się zrobił, Niemcy opuścili młynarską siedzibę i powlekli się w stronę miasteczka, a we wsi zrobił się ruch jakiś niezwykły.

Chociaż dzień był powszedni, nie brano się jednak do pracy; przed chatami ludzie gromadkami stali i rozmawiali z sobą, spoglądając to w stronę dworu, to na młyn, giestykuląc żywo.

Wojciech, który najgorliwiej do sąsiadów swoich przemawiał, chcąc się dowiedzieć, jaki miała skutek wczorajsza konferencja dziedzica z Niemcami, udał się do młyna na zwiady, aby Frytza wybadać.

Przyszedłszy, chłopskim zwyczajem Pana Boga pochwalił; Niemiec skinął tylko głową i milczał.

— Panie młynarzu, — rzekł chłop, — możebyście mi dwa korce żyta zmelli, tobym dziś przywiózł.

— Jo, jo.

— To powieźć, powiadacie?

— Jo.

— A cóż jeno „jo i jo“ czy nie umiecie inaczej gadać?

Niemiec milczał.

— Cóż to wczoraj tyla ludzi u was było?

— To swój.

— Niby z waszych stron?

— Jo.

— A pocoście z niemi do dworu chodzili?

— Grunt kupił.

— Jo, jo.

— I las?

— Wszištki kupili, my teraz będzie wasza dziedzic...

— Chłop plunął.

— Niedoczekanie wasze... cygany!

— Co wy gadał, co wy gadał? wy stara głupia chłop! my kupił, my dal pieniądz, my tu będzie siali i zbieral, i kolonje zrobi. Tak my, my dal gotówki i swoja wlasna praca dal.

Wojciech nie słuchał dalej, odwrócił się i chciał odejść; młynarz pobiegł za nim, wołając:

— Pan Wojciech! pan Wojciech, dwa slowa!

— No, co?

— Patrzył Wojciech, ten wasz łąka wlazł w mój łąka.

— Dyć w dworską, nie w waszą!

— Właśnie to teraz mój łąka; przeda pan Wojciech swój łąka, ja dal dobry pieniądz pan Wojciech, zaraz dal!!

— Idź do starego psa kartoflarzu! — krzyknął rozgniewany Wojciech — bo jak cię zdzielę czym twardym, to ci się wnet mojej łąki odechce! Widzita go jaki mechanik, bestja!

Mówiąc to, Wojciech zrobił tak energiczny giest ręką, że młynarz jak oparzony odskoczył. Zaklął strasznie i, rzuciwszy na chłopa pełne nienawiści spojrzenie, poszedł napowrót do młyna.

Wojciech powrócił do wsi zły, zagniewanny, milczący. Gdy go dopytywano, czego się od Niemca dowiedział, machnął niechętnie ręką i mruknął przez zęby.

— Będzieta mieli tera życie!!!

Wieczorem przyszedł Walenty i jeszcze kilku gospodarzy i udali się z Wojciechem na osobność do stodoły, gdzie przez długi czas naradzali się, co robić.

Rezultat konferencji był taki, że Wojciech wózek zaraz wyszykował, szkapinę swoją zaprzągł i obaj z Walentym wybrali się w drogę. Wzięli z sobą worek i trochę siana dla konia, dla siebie kawał chleba czarnego i pojechali na całą noc.

Szkapina wlokła wózek po wyboistych grobelkach, po gościńcu piaszczystym, Walenty drzemał na wozie, a Wojciech, fajkę paląc i na drogę zważając, rozmyślał.

Dumał on o tym, że szwaby i jemu, i całej wsi wyrządzili krzywdę. Zwyczajnie po chłopsku, rozmyślał, że pojedzie w świat sprawiedliwości szukać, że znajdzie dobrych ludzi, którzy go w ciężkim kłopocie i smutku poratują.

Cóż chłop ma robić? Rozumowi własnemu nie bardzo dowierza, więc też, gdy go jaka bieda przyciśnie, porady w mieście szuka. Tam przecież ludzie piśmienni, przy kancelarjach się kręcą, a pisanie to tak znają, że jak zaczną po papierze machać, to aż pióro piszczy im w parści, niby dusza w czyśćcu. Jak taki nie poradzi, któż poradzi?

Więc też chłopisko stuka ciężkiemi butami po nierównym bruku miasteczka, rozległa się wokoło, patrzy to na gmachy urzędów, to na obwarzanki na żydowskich straganach — i myśli, którejby to strony do takiego piśmiennika przystąpić i gdzie go wynaleźć? To tylko całe szczęście, że nasz świat mało miasteczkowy jest tak znakomicie urządzony, że mądrzy sami szukają głupich, aby im przyjść z radą... Niepodobna zaprzeczyć, że jest to bardzo pięknie.

Po co chłop ma tracić, deptać po twardym bruku i w rezultacie nie trafić tam gdzie pragnie, kiedy, dzięki usłużnym faktorem, będzie zaprowadzony do szynku, posadzony z wszelkiemi honorami na ławie, ażeby sobie po podróży odpoczął; pokrzepiony zostanie wódką i przedstawiony uczonemu juryście, który jest tak w prawie biegły, że tak sam powiada, potrafi zrobić kozła z barana i barana z kozła...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jak się robi sanację w min. spraw wojskowych.

Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej, na którem rozpatrywano sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli Państwa z zakresu działania ministerstwa spraw wojsk. pos. Michalski wygłosił jako referent tych spraw referat, w którym przytoczył na podstawie sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli Państwa i Korpusu Kontrolerów Wojsk kilka przykładów jaskrawych nieprawidłości intendentury wojskowej:

I tak np. D. O. K. IV zakupiło w r. 1922 przez zastępcę intendentury ppułkownika Niewiadomskiego u Leona Kona w Łodzi **trzykrotnie te same partje żyta, owsa i jęczmienia.** Ppłk. Niewiadomski **nie został pociągnięty do odpowiedzialności** i uznano go, jako chorego umysłowo.

Departament VII M. S. Wojsk. umową z 20. 12. 1923 r. zawarł umowę z firmą „Produkt" na dostawę konserw mięsnych i polecił D. O. K. I zrealizowanie umowy. Mimo, że równocześnie firmy: lwowska i bydgoska oferowały puszki konserw o jeden złoty taniej, zawarto umowę z firmą „Produkt". **Na umowie tej skarb państwa stracił efektywnie 635.000 złotych.**

Firma „Zrzeszenie Pracy" (O. K. II), na której czele stał **prokurator wojskowy,** Gancarski, naraziła skarb państwa **na wielkie szkody** wskutek niedotrzymania umowy i nieprawne podjęcie pieniędzy. Prokuratorja wojskowa nie znalazła powodów do ścigania winowajców, prokurator, p. Gancarski, dzięki protekcji b. min. spr. wojskowych, Sikorskiego, przeniesiony został na wyższe stanowisko sądu wojskowego w Łodzi.

Komendant IV pułku ułanów polecił rozkazem pułkowym odbierać towar od dostawców produktu **bez kontroli** (bez stwierdzania wagi i jakości). Równocześnie ten sam komendant pułku **udzielił w formie darowizny około 4000 klgr. żyta i 3000 klgr. owsa właścicielowi majątku „Orawa".**

D. O. K. VII, aktami z dnia 16. 1. i 1. 4. 1924 r. zawarło umowy z p. Bolesławem Perkowskim, dyrektorem Banku Leśnego i działającym w imieniu tego banku o dostawę 340 wagonów zboża bez przetargu za cenę niższą, aniżeli żądał Perkowski, zaliczając mu na poczet dostawy 70 proc. ceny należnej **bez należytej gwarancji.** Jedyną gwarancją Banku Leśnego był telegram. Perkowski dostarczył 15 procent umówionej ilości zboża i znikł. Nawet nie można mu było doręczyć wezwania sądowego. Bank Leśny ogłosił upadłość, w której trakcie rząd p. Grabskiego kupił od Banku Leśnego kamienicę w Warszawie za 82 tysiące dolarów **i nie ściągnął długu należnego od p. Perkowskiego, wynoszącego 240 tysięcy złotych.**

„Arma" fabryka broni we Lwowie procukuje broń po cenach niezwykle wysokich. Na czele instytucji stoi generał Rozwadowski, który zawiera umowy z własnym rządem.

Fabryka materjałów wojskowych „Pocisk" obok fatalnych wyrobów dla armji pobiera ze skarbu ceny o 100 proc. wyższe od odnośnych cen zagranicznych. Najbardziej niekorzystną umową rządu z „Pociskiem" jest, że rząd zobowiązał się do czynienia stałych olbrzymich zamówień w „Pocisku". Zamówienia te przekraczają **przy obecnych cenach 100 000 000 złotych rocznie.**

Sprzeczne poglądy ministra spraw wojskowych.

W socjalistycznym „Robotniku" poseł klubu PPS. Malinowski publikuje na ten temat następujące uwagi:

Gen. Żeligowski Min. Spraw. Wojsk, podczas dyskusji w sejmowej komisji wojskowej **oświadczył kategorycznie, że wycofa z biur wojskowych zawodowych oficerów i podoficerów do komend linjowych.**

Tymczasem pisma podają informację z Min. Spr. Wojsk. o **utworzeniu specjalnej komisji** z gen. Norwid-Neugebauerem, pierwszym zastępcą szefa administracji na czele, **której zadaniem będzie w pierwszym rzędzie zastąpienie w biurach wszystkich urzędników cywilnych włącznie do maszynistek... podoficerami zawodowymi!**

P. minister wyjaśnił posłom, że aby przejść z dwuletniej na jednoroczną służbę wojskową trzeba zwiększyć ilość podoficerów zawodowych, których dziś w wojsku linjowem jest za mało, zaś p. gen. Neugebauer uważa, że podoficerowie zawodowi powinni pisać w biurach.

Droga do uzdrowienia i uproszczenia stosunków w biurowości wojskowej prowadzi nie przez zmianę cywilnych urzędników na podoficerów zawodowych, **ale przez zupełne skasowanie niektórych działów i zmniejszenie biurowości do koniecznego minimum.** W biurach wojskowych cała gromada ludzi **usłała sobie ciepłe gniazdka dla pędzenia żywota bez troski.** Tu musi nastąpić gruntowna sanacja stosunków.

Staszic o żydach.

Jako filantrop Staszic nie był bezwzględnym antysemitą, lecz w przekonaniu, że żydzi Polsce szkodzą, zwalczał żydostwo polskie. Otóż co pisze w jednym z swych artykułów pod tyt. „O przyczynach szkodliwości żydów", gdzie wyraża pogląd, **że żydzi są winni upadkowi Polski:**

„Niezwykle prędko się rozmnażają, stanowiąc obecnie już ósmą część ludności. Gdy tak dalej rozrastać się będą, Królestwo Polskie przeistoczy się w „kraj żydowski", i stanie się pośmiewiskiem całej Europy. Religja żydowska wroga jest katolickiej: my nazywamy żydów starozakonnymi, a oni nas „bałwochwalcami". Ponieważ niepodobna ich z Polski wypędzić, więc trzeba ich odosobnić, jako krzewicieli zarazy". W miastach żydzi winni mieszkać w osobnych dzielnicach, ażeby było ich łatwiej pilnować. Jedynie zasłużeni kupcy i rzemieślnicy, którzy uczciwie uprawiali swój zawód w ciągu lat pięciu lub dziesięciu mają prawo zamieszkiwać poza granicami ghetta. Takim osobom, jak również ożenionym z chrześcijankami, wolno nabywać własność ziemską".

Z DZIAŁALNOŚCI TOW. CZYTELŃ LUDOWYCH NA POMORZU.

Zarząd Główny T. C. L. w Poznaniu, rozumiejąc ważność rozwoju czytelnictwa na Pomorzu, wysłał specjalnego lustratora do dyspozycji Rady Okręgowej Pomorskiej. W ostatnim czasie zlustrował tenże stosunki T. C. L. w powiecie brodnickim i lubawskim. Łącznie z bytnością lustratora w tych powiatach odbędą się walne zebrania komitetów powiatowych: W Lubawie 27 b. m. o 3 po południu w auli szkoły powszechnej; w Nowem Mieście 26 bm po poł. o 3 w lokalu Banku Ludowego; w Brodnicy 28 bm. o 3 po poł. w sali Domu Katolickiego.

Na zebrania te przybędzie także prezes Pomorskiej Rady Okręgowej, ks. dziekan Dembek z Grudziądza. Nie wątpimy, że na te zebrania stawią się wszyscy zainteresowani gremjalnie, by wspólnie radzić nad sprawą ożywienia pracy oświatowej pozaszkolnej i sposobach szerzenia zdrowej oświaty w poszczególnych miejscowościach powiatu.

Koniec legendy o carskiej córce.

Przed kilku tygodniami dużą sensację wywołała w Berlinie wiadomość o ukrywaniu się w stolicy Niemiec wielkiej księżnej Anastazji, córki zamordowanego cara Mikołaja. Miała ona się ukrywać pod nazwiskiem p. Czajkowskiej. Obecnie dwór rosyjskiej cesarzowej — wdowy, żyjącej w Kopenhadze komunikuje, że pogłoska ta jest zupełnie nieprawdziwa. Wielka księżna Olga wyjechała do Berlina celem naocznego przekonania się o prawdziwości pogłoski i stwierdziła, że między panią Czajkowską a księżną Anastazją nie istnieje najmniejsze podobieństwo.

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ.

Wtorek	Środa	Czwartek
26	27	28
Polikarpa	Jana Złotoust.	Karola

—* **Pozwolenia na połów ryb.** Stosownie do konwencji polsko-gdańskiej władze polskie wydają rybakom gdańskim pozwolenia na połów ryb na polskich wodach terytorjalnych. W r. 1924 p. wojewoda pomorski wydał takich pozwoleń 71 rybakom gdańskim, właścicielom statków i 112 pomocnikom rybackim.

—* **Z targu.** Dzięki sprzyjającej pogodzie w ostatni piątek targ rybny był obesłany bardzo dobrze, co spowodowało, że ceny nieco obniżyły się: i tak szczupaki kosztowały 1.40—1.60 zł za funt. Jako nowość były świeże śledzie po 70 gr. funt. Zanotowaliśmy wielkie różnice w cenach jaj: podczas gdy w jednym rogu rynku sprzedawano je po 3,80 zł za mendel, na innym rogu można było dostać po 2.40 zł, czyli bez mała o połowę taniej. Co może być przyczyną tak znacznej różnicy? Dowóz masła po 1,80—2.20 zł funt był bardzo znaczny. Ogrodnicy dowieźli dużo kwiatów żywych w szczególności tulipanów i hiacyntów w doniczkach. Pomarańcze i cytryny dowieziono w znacznej ilości.

—* **Fałszywe banknoty.** Pojawiły się w obiegu fałszywe banknoty 5-cio złotowe emisji 1. V. 1925. Falsyfikat wykonany jest na papierze odmiennym, znak wodny wykonany sposobem tłuszczowym: kolory farb odmienne w swych odcieniach. Numeracja wykonana jest w kolorze czarnym w odcieniu szarym, podczas gdy w autentycznych biletach — intensywnie czarnym. Rysunek strony przedniej i odwrotnej w kolorze zielonym wykonany jest w grubych linjach, skutkiem czego w wielu miejscach linje te zalewają się, tworząc całość mało wyrazistą. Rysunek medaljonu strony przedniej zamazany; snop i sierp jak i napis w medaljonie prawie niewidoczny i nieczytelny; orzeł (str. odwrotna) mało wyrazisty. Tło obu stron w kolorze cielistym wykonane odmiennie, linjami grubszemi. Napisy grubsze o konturach nieostrych.

— * **Wykrycie złodziei.** Przed kilku dniami złodzieje włamali się do mieszkania st. post. Wiśniewskiego i skradli pewną ilość bielizny. W ub. sobotę policji udało się wpaść na trop złoczyńców, którymi okazały się pewne dwie kobiety, nie mające stałego miejsca zamieszkania. W tej sprawie przytrzymała policja również 6 osób za paserstwo.

POCHWAŁA ZA CZYN BOHATERSKI.

Wieldządz, pow. chełmiński. Woźnica p. Artur Kroll w Wieldządzu otrzymał od p. wojewody pomorskiego publiczną pochwałę zato, że w lipcu r. ub. uratował tonącego chłopca od niechybnej śmierci, narażając własne życie na niebezpieczeństwo.

Z RADY MIEJSKIEJ — DO WIĘZIENIA.

Lidzbark. Robotnik Figurski, który będąc urzędnikiem miejscowej Kasy chorych, dopuścił się różnych przestępstw, skazany został na 2 lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg 5 lat. Sąd kazał skazanego natychmiast aresztować. Jest on jednym z nowo wybranych radnych.

CENY ZA DRZEWO W BORACH.

Kielpin, pow. tucholski. Na ostatnim terminie nadleśnictwa w Woziwodzie oznaczono następujące ceny taksacyjne za metr sześcienny drzewa opałowego sosnowego: klofty 4 zł, okrąglaki 3, szczapy 3, chróst 1 kl. 1,10 zł, chróst 2 kl. 60 gr. Termin cieszył się dobrą frekwencją; cen nie podbijano.

PODWÓJNA ŻAŁOBA.

Pamiętowo, pow. tucholski. Kilka dni temu zmarł tutejszy sołtys, p. Urban. Na jego pogrzeb przybyło wielu krewnych, m. in. niejaka p. Urbanowa z Koronowa. Podczas przygotowań do pogrzebu została p. U. nagle rażona udarem serca i wyzionęła na miejscu ducha, pogrążając swych krewnych w podwójnej żałobie.

Z TARGU W CHOJNICACH.

Chojnice. Na targu 20 bm. płacono następujące ceny: masło: 1.90—2.00 zł, jaja 3.50—3.70, wieprzowina 1.10—1.20, skopowina i wołowina 70 gr, cielęcina 80 gr, kury 3.50—3.80, żyto i owies 10, jęczmień 10.50, torf za furę 9—11 zł, drzewo 7—10, para warchlaków 55—75 zł, ziemniaki 2.80 — 3 zł.

WIEŚCI Z TCZEWA.

Tczew. W ub. środę 20 bm. uruchomiono fabrykę Drosta, po dokonaniu gruntownego remontu. Tem samem 170 ludzi znalazło zatrudnienie. —

21 bm. na dworcu kolejowym w poczekalni klasy IV-ej dyżurny posterunkowy zwrócił uwagę na dziwnie niespokojne zachowanie się pewnej kobiety, która drżącemi rękoma tuliła do piersi jakieś niemowlątko. Po zainterpelowaniu niewiasty, okazało się, iż porodziła ona nieżywe dziecko w Łąkach Rokickich, gdzie niejaka Kozianowa, żona przemytnika, odmówiła jej podczas choroby przytułku. Obezwładnioną z utraty sił matkę z nieżywym noworodkiem skierowano do miejscowego szpitala św. Wincentego.

OKRUTNA ZEMSTA.

Skarszewy. Żona oberżysty K. oblała swą sprzedawaczkę wrzącą wodą z tym skutkiem, że nieszczęśliwą trzeba było odwieźć do lecznicy, gdzie stwierdzono utratę wzroku prawego oka. Powodem okrutnego czynu jest podobno zazdrość.

UCHWAŁA GODNA UZNANIA.

Kościerzyna. Tutejsze bractwo strzeleckie powzięło uchwałę godną naśladowania. Mianowicie postanowiło nie urządzać zabawy w tegorocznym karnawale a sumę w ten sposób oszczędzoną przeznaczyć dla bezrobotnych. Dwóch piekarzy miejscowych otrzymało od bractwa zlecenie wypiekania pewnej ilości chleba na koszt bractwa i rozdzielania go rodzinom bezrobotnych bezpłatnie.

NIEFORTUNNA WYPRAWA ZŁODZIEJSKA.

Warszawa. Do mieszkania właściciela sklepu kolonjalnego przy ul. Wileńskiej 19 przyległego do sklepu, zakradli się złodzieje. Na moment tej gospodarki złodziejskiej weszła przypadkowo gospodyni właściciela i widząc mężczyznę z kobietą, ładujących towary do worka, podniosła alarm. Złodziej wybiegł na klatkę schodową, złodziejka natomiast, pochwycona za gardło przez gospodynię Wróblewską wszczęła bójkę, wreszcie wyrwała się i zbiegła na ulicę przed przybyciem pomocy. Wszczęto niezwłocznie poszukiwanie i złodzieja, Konstantego Orszannikowa, znaleziono na strychu.

JAK SIĘ ODBUDOWUJĄ KRESY.

Oszmiana, woj. wileńskie. Według danych statystycznych w roku ubiegłym w powiecie oszmiańskim odbudowano: domów murowanych — 6, drewnianych mieszkalnych — 510, gospodarczych — 753, kościołów — 1 i budynków użyteczności publicznej — 2. Pozostaje zaś do odbudowania: domów murowanych — 8, mieszkalnych drewnianych — 1463, budynków gospodarczych — 2813, szkół — 5, świątyń — 8 i budynków użyteczności publicznej — 2, czyli że razem pozostało do odbudowy — 4294 budynków.

CŁO WYWOZOWE OD PSZENICY.

Cło weszło w życie z dniem 20 b. m. (Dziennik Ustaw Nr. 6) 1926 r. poz. 34) na zasadzie rozporządzenia Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Dóbr Państwowych. Stawka celna wynosi 15 zł. od 100 kg. pszenicy (246 poz. taryfy celnej).

Od dnia 25. b. m.

Listowi już nie przyjmują przedpłaty na gazety. Kto więc z przedpłacicieli miesięcznych „Gazety Narodowej" tego dotąd nie uczynił, **winien to uskutecznić na urzędzie pocztowym względnie naszych agenturach lub w administracji** (adres Gazeta Narodowa Toruń — Pomorze, ulica św. Katarzyny 4). **Każdy kto chce być należycie i wiernie poinformowany o bieżących sprawach politycznych i ważnych wypadkach, któremu leży na sercu dobro ojczyzny, ludu i jego własne, ten powinien abonować „Gazetę Narodową" i innych do jej zaabonowania zachęcić.**

Do zaabonowania użyć można formularza, który zamieszczamy na 4 stronie, a który wypełnić, odciąć i na poczcie oddać należy.

Kto sobie gazetę naszą już zaabonował, tego prosimy, **aby zbyteczne formularze oddał sąsiadom i ich do zaabonowania gazety naszej zachęcił.** Cena abonamentu podana w nagłówku i we formularzach.

Rozmaitości.

ROCKEFELLER KUPUJE KLEJNOTY CARSKIE.

Reflektantem na klejnoty koronne byłej carskiej rodziny rosyjskiej, wystawione obecnie na sprzedaż przez rząd sowiecki w Paryżu, jest znany amerykański miljarder Rockefeller. W tych dniach przybyć ma do Paryża ajent rządu sowieckiego celem rokowań w sprawie kupna. Klejnoty oszacowane zostały na 250 miljonów dolarów. Rzeczywista wartość klejnotów jest znacznie większa.

CZY WARTO RATOWAĆ SAMOBÓJCĘ?

Niezwykły proces toczył się niedawno w Gracu. Oto pewien wieśniak, wyszedłszy rano do pracy na swem polu, zauważył jakiegoś człowieka, który właśnie na niedalekiem drzewie przerzucił pętlę, wdrapał się na drzewo i założywszy sobie pętlę na szyję, powiesił się. Wieśniak pospieszył na ratunek; nie namyślając się długo, wszedł na drzewo, przeciął sznur, i niedoszły wisielec zleciał na ziemię, przy upadku łamiąc nogę. I oto niedoszły samobójca, zamiast podziękować swemu wybawcy, zaskarżył go do sądu, żądając grubego odszkodowania za złamaną nogę! Sąd pierwszej instancji skazał Bogu ducha winnego wieśniaka na znaczne odszkodowanie; w drugiej instancji jednak sąd oddalił powoda, skazując go na zapłacenie kosztów. W motywach wyroku zaznaczono, że wprawdzie uratowanie kogoś od samobójstwa w ciężkich warunkach, jakie Austrja obecnie przeżywa, nie może być uważane za szczególne dobrodziestwo, że jednak z punktu widzenia etycznego i obywatelskiego postępek wieśniaka zasługuje na uznanie. Co do złamania nogi przez niedoszłego samobójcę, sąd zauważył, że jeden człowiek nie mógł być równocześnie na drzewie i przycinać tam sznura samobójcy, oraz stać pod drzewem, by uratowanego chronić od upadku.

PODRÓŻ PRZEZ MORZE NA ... KROKODYLU.

Dzienniki hiszpańskie, a za nimi cała prasa zagraniczna donosi z Barcelony o niezwykłej podróży odbytej przez pewnego pogromcę krokodylów, na grzbiecie krokodyla.

Pogromca ten miał założyć się, że na grzbiecie krokodyla odbędzie podróż z Palma na Majorce do Walencji, a zatem podróż 300-kilometrową.

W tym celu pogromca zrobił sobie siedzenie z drzewa, które przytwierdził do grzbietu krokodyla, i wyruszył w podróż. Po 12 godzinach i 46 minutach podróży dotarł on do celu i oświadczył, że odbył podróż bez zmęczenia i bez jakichkolwiek przygód. Od czasu do czasu popędzał swego osobliwego wierzchowca kijem.

Krokodyl liczy już lat 400, a po przybyciu do Walencji nie był bynajmniej zmęczony, ale miał zato prawdziwie krokodyli apetyt. Przez cały czas podróży odbytej w nocy parowiec „Baleares" oświetlał swemi latarniami drogę niezwykłemu podróżnikowi.

SAMOWOLA SYRENY ELEKTRYCZNEJ.

Tczew. W ub. wtorek około 5 po południu nasza straż ogniowa została zaalarmowana przeciągłem wyciem syreny elektrycznej. W ciągu kilku minut pewna liczba członków ochotniczej straży pożarnej stawiła się na miejsce. Odejmowano od powózek konie i sprowadzano takowe do narzędzi ratunkowych, jednem słowem przygotowywano się do żywej akcji ratunkowej. Jakież jednakże było zdziwienie, gdy dowiedziano się, że nikt nie puszczał syreny w ruch i nikt nie żądał straży ogniowej. Wkrótce tajemnica się wyjaśniła: oto sama syrena, znudzona bezczynnością, zaalarmowała nasze miasto, a dał jej do tego powód sąsiedni przewód elektryczny, który przz połączenie się z innym na domach przy ulicy Pocztowej wywołał tak energiczny protest na całe miasto.

RÓD PIGMEÓW WE WNĘTRZU AFRYKI.

Wyprawa amerykańska, która badała tajemnice najciemniejszej Afryki i w tych dniach powróciła, w wielkiej pustyni Kalahari czyli południowej Saharze, napotkała na osobliwy ludek karłów. Dorosły nie przechodzi miary 1,30 m. Jeszcze żaden z nich nie widział lub słyszał człowieka białego Przed Amerykanami uciekali jakby przed potworami. Bardzo dziwne są ich obyczaje. Ich żywność stanowią jajka mrówcze, myszy, jaszczurki, skorpjony, gdyż są oni niezdolni do polowania. Kobiety wygrzebują z ziemi palcami korzenie

Wesoły Kącik.

NA PROWINCJI,

— A więc, panowie, wybieramy na naczelnika straży ogniowej tego kochanego aptekarza.

— Protestuję!

— A to czemu?

— Bo jak zacznie odmierzać nam wodę do sikawek po aptekarsku co całe miasto z dymem pójdzie.

RUCH W INTERESIE.

— Jakże tam u sąsiada idzie handel po świętach?

— Nie mogę narzekać, bo w każdym razie ruch publiczności wzmógł się w dwójnasób.

— Czyżby?

— Na serjo. Onegdaj miałem przez cały dzień jedynego klienta, a dziś było dwóch.

PRZYSŁOWIA U RÓŻNYCH NARODÓW.

Perskie przysłowia.

Niebo jest u nóg matki.

Dawanie jałmużny chroni od nieszczęścia.

Niemądry gada, a mądry rozważa.

Lepiej łatać starą odzież swoją, niż nową pożyczać.

Arabskie przysłowia.

Pożyczanie od kogoś jest największą hańbą.

Niech Bóg błogosławi tego, który odwiedza innych — ale na krótki tylko czas.

JAK UCZCIĆ NAJLEPIEJ PAMIĘĆ STASZICA.

Życie Staszica jest wielką dla Polski nauką, że państwo tylko wtedy ma prawdziwą niezależność, jeżeli **gospodarczo się uniezależni** od przemysłu i handlu zagranicznego. Najlepszym więc pomnikiem na uczczenie pamięci Staszica będzie przeprowadzenie walki z dowozem obcych towarów, podniesienie produkcji własnego przemysłu, powiększenie wywozu naszych towarów zagranicę. Oto hasło na dzisiaj dla Polaka, miłującego ojczyznę.

Dział gospodarczy.

Zgłoszenie młodocianych w wieku od 15-tu do 18-tu lat winno nastąpić w Inspektoracie Pracy do dnia 30 stycznia. Wykaz ma obejmować nazwiska obecnie zatrudnionych młodocianych oraz nazwiska zwolnionych w ubiegłym roku wraz z datą zwolnienia.

Zlecenie pocztowe w walucie zagranicznej. Urzędy pocztowe otrzymały przypomnienie urzędowe, aby zlecenia pocztowe, przy których wykaz zleceniowy lub dokument wierzytelnościowy wypełniono w walucie zagranicznej, były zwracane nadawcom, ponieważ w myśl rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu o zleceniach pocztowych w obrocie wewnętrznym zlecenia te mogą być przekazywane wyłącznie w walucie, w kraju obowiązującej tj. w złotych i groszach.

Przeliczenie długów przy podatku majątkowym. W wypadkach, gdy płatnik w zeznaniu do podatku majątkowego długi zaciągnięte w walutach b. państw zaborczych przeliczył niekorzystnie dla siebie wbrew przepisom § 8, część 2, rozporządzenia IV Ministra Skarbu z dnia 1 stycznia 1924 r. (Dz. U. R. P. nr. 4 1925 poz. 32) a w odwołaniu prosi o sprostowanie tego przeliczenia w myśl zarządzenia Ministerstwa Skarbu, Komisje Odwoławcze winny prośby tego rodzaju traktować przychylnie przy rozstrzyganiu odwołań i przerachowywać wspomniane długi według kursu, jaki był stosowany w okresie czerwiec — lipiec 1923 r. O ile w danym okręgu wymiarowym ustalenie powyższego kursu napotkałoby na trudności, należy stosować przeciętny kurs w okręgu Izby Skarbowej.

ODSZKODOWANIA DLA OBYWATELI NIEMIECKICH.

Agencja Wolffa donosi, że komisja do spraw odszkodowań Reichstagu wysłuchała dziś raportu swego przewodniczącego. Raport ten stwierdza, że w czasie od kwietnia do grudnia r. ub. rząd niemiecki wypłacił obywatelom niemieckim w Alzacji i Lotaryngji oraz w byłych prowincjach wschodnich Niemiec 202 i pół miljonów marek tytułem odszkodowaj za poniesione przez nich straty. W wymienionym czasie rozpatrzono około 150.000 podań. — Tyleż podań oczekuje jeszcze rozpatrzenia. Ministerstwo finansów zgadza się przeznaczyć na ten cel jeszcze 100 miljonów i spodziewa się, że rządowi niemieckiemu uda się uzyskać zaliczenie tych sum na poczet rat rocznych, wynikających z planu Davesa. Kwestja ta jest narazie przedmiotem postępowania rozjemczego pomiędzy rządem niemieckim a komisją reparacyjną.

WYODBYWANIE WĘGLA W POLSCE WZRASTA.

Według publikacji centralnych instytucyj węglowych, produkcja węgla w Polsce dochodzi już do wysokości jaką osiągnęła przed wojną celną. Mimo braku rynku z Niemcami, węgiel polski zdobył 17 rynków zagranicznych i dzięki zabiegom przemysłowców zdobywa nowe rynki. — Szereg kopalń w Zagłębiu Dąbrowskiem pracuje przy wszystkich dniówkach na dwie zmiany, uruchomiono nawet niektóre małe kopalnie, których eksploatacja niedawno nie opłacała się.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 23 stycznia 1926 r

Waluty	tranz.	sprzed.	kupno
Dolary St. Zj.	7.30	7.32	7.28

GIEŁDA GDAŃSKA.

Notowano dnia 23 stycznia 1926

Złoty	71.25
Dolar	5 25
Marki niemieckie	12..23

BERLIN.

Żyto	57.50

SPRAWOZDANIE Z GŁÓWNEGO TARGU NA KONIE, BYDŁO ROGATE I TRZODĘ CHLEWNĄ.

TORUŃ, dnia 21. I. 1926.

Spędzono na targowicę miejską przy rzeźni 163 koni, — szt. bydła rogatego — tuczników, — warchlaków, — prosiąt, — skóz

Płacono:

Konie starsze	40—100	zł.
„ robocze	150—250	„
„ dobre	300—500	„
„ lepsze i materjał hodowl.	500—650	„
Źrebięta roczn.	—	„
„ dwuletnie	—	„

Spęd na bydło rogate i trzodę chlewną zakazany z powodu pryszczycy

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Sędzicki.

Druk. i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A. w Toruniu.

Pożyteczne rady dla pielęgnowania włosów.

Bardzo często słyszymy zdanie: „Jakie ona ma wspaniałe włosy" i zawsze możemy stwierdzić, że piękne włosy — to włosy dobrze pielęgnowane. Nie każdy jest obdarzony przez przyrodę bujnym porostem włosów, lecz każdy może mieć dobrze pielęgnowane a tem samem piękne włosy. Do dobrego pielęgnowania należy przedewszystkiem regularne mycie głowy, które odejmuje włosom zbyteczny tłuszcz i nadaje im puszystości i aromatu. Nie należy jednak stosować do mycia głowy byle jakich środków, ponieważ jakiekolwiek ostre składniki czynią włosy sztywnymi i działają bardzo szkodliwie. Dlatego też kupno stosownego środka do mycia głowy jest stanowczo rzeczą zaufania. Jako łagodny i absolutnie nieszkodliwy, łatwo rozpuszczalny i pieniący się obficie, przytem wskutek swego specjalnego składu wspaniale oczyszczający, dezynfekujący i ożywiający działalność skóry, wypróbowany jest oddawna ogólnie ulubiony „Schampoon z czarną główką", fabrykowany przy użyciu najdoskonalszych surowców. Środek ten można polecić każdemu z czystem sumieniem. Jednakże należy zwracać baczną uwagę na zdawna znaną markę ochronną „czarna główka" i żądać wyraźnie „Schampoonu z czarną główką".

Kwit miesięczny

na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Odpr. i man	Raz.
Gazeta Narodowa	Toruń	Luty	0,85	0,19	1,04

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

....

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

................................, dnia ....

Kwit dwumiesięczny

na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon	Odpr. i man	Raz.
Gazeta Narodowa	Toruń	luty-marzec	1,70	0,38	2,08

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, przedpłatę ściągnąć przez listonosza

....

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia, ...